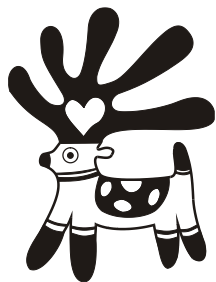


NUMER 1 (49)

MARZEC

2018



Muzeum Kultury Ludowej

POD JELONKIEM

WYDANIE A

WĘGORZEWO

ROK XVIII

Wiosna od czterech dni!

MUZEUM KULTURY LUDOWEJ W WĘGORZEWIE
ZAPRASZA NA

41. ŚWIĘTO WIOSNY

24 marca 2018 r.

PARK ETNOGRAFICZNY NAD WĘGORAPĄ
PRZY MUZEUM W WĘGORZEWIE

od godz. 10⁰⁰

KIERMASZ
SZTUKI LUDOWEJ
I RĘKODZIEŁA

- PALMY
- PISANKI
- KOSZYKI
- BARANKI
- TKANINKI
- KORONKI
- CERAMIKA
- RZEŻBA ...

od godz. 10⁰⁰-13⁰⁰

WARSZTATY
PISANKARSKIE
I WYROBU PALM

godz. 12⁰⁰

Ogłoszenie
wyników
KONKURSU NA GAIK
I MARZANKĘ

Wystawa
„Wielkanocne
gry i zabawy”
- chata Krzyżewo nr 10

MUZEUM KULTURY LUDOWEJ
11-600 Węgorzewo, ul. Portowa 1
tel/fax: (87) 427 52 78, (87) 427 32 42
e-mail: mkl.wegorzewo@wp.pl, www.muzeum-wegorzewo.pl

Przysłowia towarzyszą ludziom od najdawniejszych czasów. Przekazywane z pokolenia na pokolenie odnoszą się do każdej sfery życia człowieka. Zachowały się w nich wierzenia ludowe dotyczące pogody, pór roku czy świąt. Nie mogło zabraknąć przysłów, które wiązały się z wiosną i Świątami Wielkanocnymi.

- Gdy w styczniu woda w rzekach huczy, to na wiosnę mróz dokuczy.
- Jak pogoda w św. Błażeja, będzie ze śniegiem Wielka Niedziela. Jak śnieg na św. Błażeja, pogodna będzie Wielka Niedziela.
- Jeśli luty śnieżny, mroźny, spodziewaj się wczesnej wiosny.
- Czasem i w marcu, zetnie wodę w garncu.
- Gdy w marcu topnieje, to na wiosnę mróz bieje.
- Jeśli zapusty pogodne bywają, Świąt wielkanocnych tak się spodziewają.
- Gdy w marcu niebo od południa ryknie, rok wszelkiego dobra z tego wyniknie.
- Hilary zapowiada, jaka pogoda w Wielkanoc przypada.
- Gdy na Gertrudy zjawia się bociana, to wiosna już rychło nastanie.
- Gdy przed Zwiastowaniem ruszy się pszczoła, to mokrą wiosnę nam przywoła.
- W październiku, gdy liść z drzewa niesporo opada, późną to wiosnę zapowiada.

Ewa Białecka

Źródło: *Kalendarz książkowy 2017*, Grodzisk Mazowiecki [2016].

Lista obecności

Udział w kiermaszu 41. Święta Wiosny zapowiedzieli:

- **Biblioteka i Ośrodek Kultury Gminy Krukłanki** (Myszyniec), ceramika, wyroby z papieru
- **Bojarska Celina** (Orło), pierniki
- **Girulska Dorota** (Dąbrówka Mała), pisanki baticowe
- **Lachowicz Grażyna** (Giżycko), ceramika
- **Lachowicz Honorata, Rosek Olga** (Węgorzewo), koronka szydełkowa, palmy
- **Laskowska Wiesława** (Orneta), wyroby z karmelu



- **Madej Tadeusz** (Jakubowo), wyroby z wikliny
- **Meller Katarzyna** (Kozuchy Wielkie), palmy, pisanki, stroiki
- **Muzeum Kultury Ludowej** (Węgorzewo), ceramika
- **Racis Szymon** (Jasionowo), sery podpuszczkowe, dojrzewające
- **Roch Ewa** (Węgorzewo), pisanki, palmy
- **Szczęsna Urszula** (Węgorzewo), koronka szydełkowa, palmy
- **Szostak Janina** (Węgorzewo), haft, koronka szydełkowa, ozdoby świąteczne
- **Śmierzyńska Lucyna** (Pochwałki), koronka szydełkowa, stroiki, wieńce
- **Warsztaty Terapii Zajęciowej** (Kętrzyn), ceramika, ozdoby drewniane, metaloplastyka, dziewiarstwo, haft, koronka, kartki i dekoracje świąteczne
- **Wołkowska Krystyna** (Kętrzyn), koronka szydełkowa, filc, pocztówki świąteczne, biżuteria



- **Wysocka Krystyna** (Brozówka), pisanki, palmy
- **Zakład Aktywności Zawodowej** (Giżycko), ceramika, haft

Na podstawie nadesłanych ankiet zestawiała Beata Gruszka.

Wielkanocne gry i zabawy

Dawniej, Wielkanoc była czasem, który otwierał sezon dziecięcych i młodzieżowych zabaw wiosennych. Sprzyjał temu świąteczny nastrój, coraz dłuższy dzień oraz pogoda. Dzieci wychodziły na świeże powietrze i bawiły się w zająca, ślepą babkę, kółko graniaste, czy kotka i myszkę.

Już w Niedzielę Palmową, w okolicach Krakowa, na ulicę wychodzili pucheroki (z łac. puer znaczy chłopiec), czyli poprzebierani chłopcy – uczniowie i studenci zwani żakami. Każdy pucherok zakładał na głowę wysoką spiczastą czapkę wykonaną ze słomy i ozdobioną kolorowymi wstążkami z bibuły oraz kozuch odwrócony futrem na wierzch, przewiązany pasem ze słomy. Często taki przebieraniec miał namalowane sadzą wasy i brodę. W jednej ręce trzymał koszyk z sianem, a w drugiej drewnianą laskę z długą rękojeścią zwaną puchą. Służyła ona do wybijania rytmu. Przebierańcy chodzili po domach, recytowali ułożone przez siebie wiersze mówiące o trudach i niedoli życia studenckiego, wygłaszali także różne przechwałki i stroili żarty. W zamian za to dostawali rozmaite datki. Z czasem, zwyczaj ten zawędrował na wieś i do dziś występuje w Zielonkach pod Krakowem oraz w Bibicach, gdzie w XVII i XVIII wieku istniała szkoła dla chłopców. W ostatnich latach w pochodach pucheroków biorą udział również dziewczynki. Tak jak dawniej, przebierańcy biegają po domach z wesołymi przyspiewkami, oracjami, czasem też groźbami.

Przyjmowani są z sympatią i obdarowywani licznymi datkami.

Kolejne zabawy zaczynały się w niedzielny poranek wielkanocny. Obdarowywano wówczas dzieci słodyczami, pisankami i drobnymi upominkami. Nie spodzianek należało szukać w ogrodzie, w różnych zakamarkach domu czy na ganku. Dzieci wierzyły, że jest to prezent od zajączka wielkanocnego. Zwyczaj ten przywędrował z Niemiec i na początku był znany na Mazurach i Warmii oraz na Pomorzu i Śląsku. Z czasem przyjął się na terenie całej Polski.

Po śniadaniu wielkanocnym, pisanki stawały się obiektem darów, różnych gier i zabaw. Gromadziły wówczas wokół siebie nie tylko dzieci i młodzież ale również starszych. Najbardziej znaną i popularną grą były wybitki. Polegała ona na stukaniu się czubkami pisanek trzymanymi w rękę. Należało uderzyć w jajko przeciwnika tak, aby je stłuc i jednocześnie zachować swoje w nienaruszonym stanie. Zbita pisanka przechodziła na własność osoby, która je pobiła. Kolejną zabawą było taczenie jajek. Polega ona na toczeniu jaj z niewielkiej pochylni, górki usypanej z pisaku lub po desce, i trafianiu nimi w jajka przeciwników. Zwyciężał ten, kto trafił najwięcej pisanek.

Na Mazurach i Warmii znany był zwyczaj smagania, który przyjął się od ludności niemieckiej po pierwszej wojnie światowej. Łączył on formy magiczne z zabawą i był odpowiednikiem znanego na terenie całej Polski oblewania wodą. Wieczorem, pierwszego dnia świąt oraz przez cały drugi dzień, chodziły po wsi grupy chłopców. Śpiewali oni okolicznościowe pieśni i smagali, czyli uderzali po nogach dziewcząt gałązkami brzozy, wierzby lub jałowca zwanego kadykiem. Osoby chodzące po smaganiu zbierały tzw. wykup, czyli smakołyki, kolorowe jajka, pieczywo świąteczne.

Noc z Niedzieli na Poniedziałek Wielkanocny była czasem różnych psot i żartów, które płątali kawalerowie. Ich pomysłowość często zaskakiwała i nie miała końca. Potrafili na kalenicę dachu wciągnąć rozebrany na części wóz, po czym tam go składali aby właścicielowi trudniej było go zdjąć. Wypuszczali z obór bydło i wypędzali je na pole lub do

stawu, a różne narzędzia gospodarskie wieszali wysoko na drzewach. Kolejnym żartem było zdejmowanie z zawiasów furtek, wywracanie płotów i tarasowanie nimi przejść i dróg. Często smarowano szyby okienne sadzą, farbą lub błotem, aby domownicy nie mogli się zorientować czy wzeszło już słońce. Starym pannom podrzucali szkaradne kukły ze słomy i szmat na znak, że tylko taki kawaler jest im pisany. Dawniej nie wypadało okazywać zdenerwowania i gniewu na psotników, nawet za najbardziej złośliwe żarty. Był to bowiem obyczaj przekazywany z pokolenia na pokolenie, sposób na rozładowanie młodzieńczej fantazji.

Po roku 1945 na Mazury, wraz z nowymi osadnikami z Polski środkowej, przywędrował zwyczaj chodzenia z kogutem, czyli z kurkiem dyngusowym. Ptak ten symbolizował życie, siłę, urodę, szczęście w miłości i męskość, a pianiem obwieszczał poranne odradzanie się słońca. Był również symbolem domowego ogniska i urodzaju. Wierzone, że obchody z kurkiem dyngusowym przynoszą domostwu i domownikom zdrowie oraz urodzaj, pannom na wydaniu powodzenie w miłości i szybkie zamążpójście, a małżeństwom liczne potomstwo. Na początku chodzono z żywym kogutem. Wybierano najdorodniejszego ptaka i karmiono go ziarnami moczonymi w spirytusie lub wódce aby był spokojny. Umieszczano go na wózku ozdobionym wstążkami, ciągniętym przez młodzieńca nazywanego kurcarzem. W pochodach uczestniczyli tylko chłopcy. Chodzili oni po wsi od domu do domu, składali życzenia świąteczne i śpiewali pieśni, przede wszystkim obrzędowe. Z czasem żywego koguta zastąpiono sztucznym, ulepionym z gliny, wyciętym z deski lub upieczonym z ciasta. Obrzęd ten miał również charakter zalotny, dlatego też kawalerowie często sami przebierali się za koguty. W odwiedzi domach, w których mieszkały dziewczyny cieszące się zainteresowaniem i sympatią, od razu śpiewali piosenki wyrażające ich intencje i zamiary. Chodzie z kurkiem dyngusowym odbywało się od rana w poniedziałek wielkanocny i potrafiło trwać nawet kilka dni.

Z poniedziałkiem wielkanocnym wiąże się również, znany obecnie na terenie całej Polski, zwyczaj zwany śmigus-dyngus. Polega on na wzajemnym oble-

waniu się wodą. Obyczaj ten powstał w wyniku połączenia dawnych obrzędów – śmigusa i dyngusa. Śmigus miał charakter zalotny. Polegał na uderzaniu i dotykaniu zielonymi gałązkami lub oblewaniu wodą młodych kobiet na wydaniu. Natomiast dyngusem nazywano wielkanocne pochody młodzieży, głównie chłopców, którzy z wesołą kwestą świąteczną chodzili po wsiach i zbierali datki. Z czasem obrzędy te połączyły się w jeden, określany mianem śmigus-dyngus. Został on zdominowany przez polewanie się wodą i nie kończył się w poniedziałek. Następnego dnia, czyli we wtorek wielkanocny, dziewczęta przejmowały inicjatywę i pierwsze oblewały wodą napotkanych młodzieńców. Dzień ten nazywano babskim śmigusem-dyngusem.

Ewa Białecka

Bibliografia:

- A. Grzegorzczak, M. Grzegorzczak, *Tradycje wielkanocne*, Warszawa 2004.
 J. Kamocki, *Od andrzejek do dożynek*, Warszawa 1986.
 B. Krzyżaniak, A. Pawlak, *Warmia i Mazury. Pieśni doroczne i weselne, cz. 1*, Warszawa 2002.
 L. Michalikowa, *Tradycyjne zabawy ludowe*, Warszawa 1997.
 B. Ogrodowska, *Polskie obrzędy o zwyczajach dorocznych*, Warszawa 2006.
 B. Ogrodowska, *Witaj, dniu uroczysty: Wielkanoc w Polsce: tradycje, obrzędy i zwyczaje*, Warszawa 2007.

Warto być, warto zobaczyć

- **do 17 IX** – „Malowany wózek, para siwych koni...”. Zabawki ze zbiorów Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie – wystawa czasowa.
- **do 21 XI** – „A kwiatów za te lata nazbierało się dużo”. Malarstwo Krystyny Wojtkiewicz – wystawa czasowa.
- **9-12 IV** – 447. Urodziny Miasta. Cykl spotkań historycznych z dr. Jerzym Łapo.
- **10 IV-18 V** – *Piramida w Rapie* – wystawa czasowa w Olecku.
- **13 IV-30 XI** – „Wierni towarzysze”. Manierki wojskowe z czasów poprzedzających odzyskanie przez Polskę niepodległości ze zbiorów Łukasza Józefa Hubacza – wystawa czasowa.
- **22 IV** – *Porozumienia polsko-ukraińskie między AK/WiN a UPA po 1945 roku i wspólne akcje* – spotkanie z dr. Mariuszem Zajączkowskim z Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie.

- **26 IV** – Warsztaty edukacyjne dla muzealników, nauczycieli oraz członków organizacji pozarządowych z Magdaleną Śladecką z Biura Edukacji Narodowej Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie.
- **19 V** – Noc Muzeów. W programie: nocne zwiedzanie, ognisko, gra terenowa.
- **V** – 16. Dni Kultury Polskiej w Obwodzie Kaliningradzkim. W programie: msza święta, występy zespołów polonijnych, koncert zespołu z Polski (miejsce imprezy: Czerniachowski).
- **24 V** – „Prusowie i pszczoły”. *Uwagi o średniowiecznym bartnictwie na ziemiach pruskich* – spotkanie z dr Alicją Dobrosielską z Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie w ramach Studium Wiedzy o Regionie.
- **26 V** – Dzień Strażaka.
- **7 VI** – *Krystyna Wojtkiewicz, artystka ludowa, malarzka* – spotkanie z Roksaną Butrym w ramach Studium Wiedzy o Regionie.
- **15 VI** – „Wyprawa po złote runo...” czyli pokaz tradycyjnego strzyżenia owiec skudde w Parku Etnograficznym nad Węgorapą.
- **7 VII** – 13. Regionalny Festiwal Kultury Łowieckiej. W programie: zawody strzeleckie, koncerty zespołów muzyki myśliwskiej, konkursy na „Najlepszą potrawę z dziczyzny” i „Najlepszą nalewkę”, kiermasz zdrowej żywności i artykułów łowieckich, pokazy psów ras myśliwskich.
- **15 VII** – „Z ruin powstało miasto”. *Węgorzewo ze wspomnień i fotografii 1945-1970* – spotkanie z Krystyną Jarosz w ramach Studium Wiedzy o Regionie.
- **4-5 VIII** – 41. Międzynarodowy Jarmark Folkloru. W programie: targi sztuki ludowej i rękodzieła, przegląd zespołów folklorystycznych, kapel i soliistów z Polski i zagranicy, pokazy warsztatowe tradycyjnego rzemiosła, wystawy okolicznościowe.



Nr 49 „Pod Jelonkiem” do życia powołałi: Ewa Białecka, Katarzyna Dzurko-Piasecka, Beata Gruszka, Krystyna Jarosz, Jerzy Łapo.